

„Promieniujący CERN”

Niedługo, bo w 2024 roku, Europejska Organizacja Badań Jądrowych, CERN, będzie obchodzić 70-te urodziny. Mimo to pozostaje tak samo młoda jak w chwili powstania, niezmiennie napędzana szerokimi rzeszami pasjonatów poszukujących naukowej przygody najwyższej próby, młoda idea jednoczenia wokół ambitnych projektów naukowych ponad podziałami politycznymi,

Fot. ze zbiorów autora



Przewodnik sekcji skialpinistycznej CERN Luit De Yonge i autor na szczycie Gran Paradiso w Alpach włoskich, kwiecień 2008 r.

kulturowymi czy pokoleniowymi. Można zaryzykować twierdzenie, że młodych z całego niemal globu przyciągają do CERN-u w równym stopniu ambicje naukowe, jak i ciekawość świata, który tutaj skoncentrowany jest niejako w pigułce.

Nieżyjący już prof. Tomir van der Coghen zmobiliował mnie, abym zaaplikował, i to dzięki niemu 02 lipca 1991 roku stanąłem przed główną bramą CERN-u jako pierwszy polski letni student z puli przysługującej pełnoprawnym państwowym członkowskim. Spędziłem wówczas w CERN-ie dwa miesiące w grupie krzemowego detektora wierzchołka eksperymentu DELPHI na Wielkim Zderzaczu Elektronowo-Pozytonowym (LEP). To był nowiutki, supernowoczesny i największy wówczas na świecie detektor tego typu. Zarówno niespotykana gdzie indziej infrastruktura, jak i ludzie, z którymi dane mi było pracować, byli fascynujący, co skutecznie „zaraziło” mnie CERN-em na resztę życia. Niezależnie od tego, gdzie mieszkałem, czy było to w rodzinnym Krakowie, Niemczech, Włoszech, Anglii czy w końcu w samej Genewie, zawsze centrum mojej pracy pozostawały wielkie eksperymenty fizyki cząstek, najpierw DELPHI, a później ATLAS na Wielkim Zderzaczu Hadronów. CERN i jego okolice w krótkim czasie stały się dla mnie drugim domem, co po 30 latach boleśnie uświadomiła mi pandemia, odcinając od CERN-u na półtora roku.

Ale CERN to nie tylko laboratorium naukowe najwyższej klasy i ośrodek łączący instytuty naukowe i uniwersytety z niemal całego świata. Jego bajeczne położenie nad Jeziorem Genewskim, u podnóża Alp oraz niezwykle tygiel ludzi z całego świata zaowocował między innymi powstaniem przy CERN-ie 46 różnych klubów sportowych, turystycznych, rekreacyjnych i artystycz-

nych. Każdy może tam znaleźć coś dla siebie i rozwijać swoje zainteresowania pozanaukowe, poznając podobnych sobie pasjonatów z przeróżnych zakątków świata. Tak powstają znajomości i przyjaźnie trwające nierzadko całe życie. Osobiście zawdzięczam CERN-owi między innymi zamiłowanie do wysokich gór i skialpinizmu, które skutecznie zaszczerpił mi mój pierwszy opiekun i mentor, prof. Michał Turata, zabierając nas młodych w Alpy, tak latem na wycieczki, jak i zimą na narty. Później, te pasje kontynuowałem w ramach sekcji skialpinistycznej CERN-owskiego klubu.

Przyjechałem do CERN-u dokładnie dzień po tym, jak Polska jako pierwszy kraj byłego Bloku Wschodniego została przyjęta w poczet członków Organizacji. Na jednym z masztów przed wejściem powiewała już biało-czerwona flaga, wciągnięta tam na kilka dni przedtem. Tę symboliczną uroczystość poprzedziła jednogłośnie uchwała Rady CERN o polskiej akcesji.

13 maja 1991 roku Prezydent Lech Wałęsa ratyfikował akt przystąpienia Polski do CERN. Oto staliśmy się pełnoprawnym współwłaścicielem niezwykłego laboratorium najwyższej światowej klasy. Jednocześnie, na 44 Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes (09–20 maja 1991) Złotą Palmę dla najlepszej aktorki odbierała młoda Francuzka Irène Jacob za swoją fenomenalną rolę w „Podwójnym życiu Weroniki” Krzysztofa Kieślowskiego. Po ceremonii przyleciała do Genewy,



Irène Jacob wraz z ojcem Maurice'em Jacob na lotnisku w Genewie po przylocie z Festiwalu Filmowego w Cannes, gdzie zdobyła Złotą Palmę za rolę w „Podwójnym życiu Weroniki” Krzysztofa Kieślowskiego z muzyką Zbigniewa Preisnera, maj 1991 r.

miasta swojego dzieciństwa i młodości, gdzie pracował jej ojciec, Maurice Jacob, wybitny fizyk teoretyk, szef departamentu teorii CERN w latach 1982–1988.

Miałem wyjątkowe szczęście pojawić się w CERN-ie w momencie, kiedy Polska na różnych polach odzyskiwała należne jej miejsce w Europie.

PAWEŁ BRÜCKMAN DE RENSTROM
Instytut Fizyki Jądrowej PAN